



B Ó G H O N O R O J C Z Y Z N A

W I A R A O J C Z Y Z N A T R A D Y C J A S Z L A C H E T N O Ś Ć W O L N O Ś Ć

MANIFEST ŁĘCZYCKI

OGŁOSZONY

NA

SEJMIE KONWOKACYJNYM – PRZE ELEKCYJNYM

W ŁĘCZYCY 7 LUTEGO 2015 ROKU

Jako Marszałek Sejmu Walnego konfederacji generalnej niepotomickiej AD 2014 zwołałem dnia 20 stycznia 2015 roku na Zamku w Łęczycy Sejm Walny konwokacyjny na dzień 7 lutego 2015 roku do Łęczycy.

Nasz ruch konfederacyjny jako wyraz obywatelskiego nieposłuszeństwa w celu zmian ustrojowych Najj. Rzeczypospolitej zasadza się na prawie zwyczajowym Najj. Rzeczypospolitej, szczególnie z okresu Królestwa Polskiego od XIII do XVIII wieku.

W naszej tradycji głową Narodu polskiego był Król namaszczany najpierw dziedzicznie, a następnie od 1573 roku elekcyjnie przez Prymasa Polski.

Zabrzmi to patetycznie ale do tej pory nie ma na świecie królestwa z elekcyjnym Królem. Byliśmy pierwsi i jak dotąd jedyni. Po rewolucji francuskiej Europa chrześcijańska i monarchiczna zaczęła się przeobrażać w państwa o charakterze partyjnej demokracji (w rzeczywistości ochlokracji) z wyborem rękami wyborców własnych Prezydentów partyjnych.

SEJM WALNY - KONFEDERACJA GENERALNA NIEPOŁOMICKA AD 2014



Trzeba przypomnieć, że właśnie istnienie partii politycznych zostało zapoczątkowane **rewolucją francuską i mordem Króla** - Ludwika XVI, nota bene w ¼ Polaka bo był on wnuczkiem Marii Leszczyńskiej – Królowej Francji i prawnuczkim Stanisława Leszczyńskiego – Króla Polski.

Tym samym dwukrotne przegonienie z Polski legalnego Króla tj. Stanisława Leszczyńskiego, a na jego miejsce usytuowanie dwóch kolejnych królów uzurpatorów saskich vel niemieckich tj. Augusta II Wiarołomnego i Augusta III Gnuśnego zachęciło do instalacji na tronie polskim już polskich królów ale agentów obcych mocarstw. Elekcja Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1764 roku odbyła się w asyście wojsk rosyjskich na polu elekcyjnym Woli z przeprowadzeniem teatru (mistyfikacji) mającego uwiarygodnić legalny obiór na Króla Polski legalnego Króla a w rzeczywistości kochanka Carycy Katarzyny II Rozwiałej (nota bene Niemki z pochodzenia) – jurgielnika carskiej Rosji.

A zaczęło się wszystko w 1720 od traktatu prusko-rosyjskiego, zawartego w Poczdamie, mówiącego o tym, że Polska będzie w przyszłości przedmiotem a nie podmiotem polityki międzynarodowej. W 1732 roku Traktatem Loewenwolda do Traktatu poczdamskiego dołączyła Austria. Od tej daty sąsiednie mocarstwa zobowiązały się do ustalania, kto może, a kto nie może zostać Królem Polski. Traktat został w praktyce dwukrotnie zrealizowany. Najpierw w roku 1733 gdy po śmierci Sasa (Niemca) Augusta II Wiarołomnego na tron został ponownie wybrany w wolnej elekcji głosem 100 tyś. szlachty Stanisław Leszczyński i gdy natychmiast po tej elekcji do Polski wkroczyły wojska rosyjskie, by przegonić z polski legalnego Króla, a na jego miejsce zainstalować Króla Sasa-Niemca, wcześniej między sobą uzgodnionego tj. Augusta III Gnuśnego.

Drugi raz manewr osadzenia na tronie polskim króla uzgodnionego przez trzy ościennie państwa nastąpił w roku 1764 gdy Rosja zażyczyła sobie na tronie polskim Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Z Wikipedii:

*Katarzyna II swym liście do Fryderyka II z 17 października 1763 roku ujawniła kandydaturę Poniatowskiego, pisząc, **że ze wszystkich kandydatów do polskiej korony ma najmniej możliwości osiągnięcia jej***



(...), a zatem będzie za nią najbardziej wdzięczny tym, z rąk których koronę otrzyma.

11 kwietnia 1764 nastąpiło podpisanie porozumienia pomiędzy Rosją i Prusami odnośnie do przeprowadzenia w Rzeczypospolitej elekcji wspólnego kandydata. Wybór padł na stolnika litewskiego Stanisława Antoniego Poniatowskiego, który jako były kochanek Katarzyny II i drugoplanowa postać Familii, miał gwarantować uległość wobec Rosji. Jak pisała wówczas caryca: **Jest rzeczą nieodzowną, abyśmy wprowadzili na tron Polski Piasta dla nas dogodnego, użytecznego dla naszych rzeczywistych interesów, jednym słowem człowieka, który by wyłącznie nam zawdzięczał swoje wyniesienie. W osobie hrabiego Poniatowskiego, stolnika litewskiego, znajdujemy wszystkie warunki niezbędne dla dogodzenia nam i skutkiem tego postanowiliśmy wynieść go na tron Polski.**

Cel został osiągnięty. Przy pomocy Stanisława Augusta Poniatowskiego sąsiedzi stworzyli totalne fikcyjne państwo, całkowicie uzależnione od ościennych mocarstw Austrii Prus i Rosji. Finałem tego fikcyjnego państwa z mającą przerwą na konfederację barską i Sejm Wielki Czteroletni był Sejm Grodzieński 1793 roku nazywanym rozbiorowym, zwołanym przez Prusy i Rosję w celu rozbioru Polski.

[Z Wikipedii:](#)

Na sejmikach [przedsejmowych] 27 maja poseł rosyjski przeprowadził wybory posłów za pomocą swych agentów elekcyjnych, osłaniając miejsca wyborów oddziałami wojsk rosyjskich. Władze konfederacji targowickiej wydawały dekrety zabraniające udziału w wyborach ludziom, którzy nie wyparli się uchwał Sejmu Czteroletniego, uczestniczyli w uchwalaniu Konstytucji 3 maja, przyjęli prawo miejskie, nie przyłączyli się do targowiczian lub przystając do nich sprzeciwiali się później ich decyzjom. Podejrzani opozycjoniści byli usuwani z sejmików przez wojsko rosyjskie i internowani we własnych domach.



Tłumy biednej szlachty, przekupione po 10, 20 lub 30 złotych polskich na głowę wybierały bez dyskusji posłów, desygnowanych przez rosyjskich agentów, uchwalając zaaprobowane przez Sieversa instrukcje poselskie. Po dokonaniu elekcji odbywano ucztę przy suto zastawianych stołach, przy wystrzałach z armat pito zdrowie króla i Katarzyny II.

W sejmie nie uczestniczyli już posłowie z ziem zabranych przez Rosję i Prusy. Znaczny procent wybranych stanowili marszałkowie terytorialni konfederacji targowickiej.

Sievers w liście do cesarzowej 1 czerwca 1793 roku, przesyłał gratulacje z powodu pełnego sukcesu na sejmikach i utrzymywał, że żaden jeszcze sejm nie kosztował tak mało jak ten i nikt jeszcze nie uczynił więcej w dwa tygodnie od niego.

(...)

Postanowienia Sejmu Grodzieńskiego

- ❖ podpisanie wieczystego przymierza polsko-rosyjskiego – Polska stała się ponownie protektoratem rosyjskim. Rosja miała prawo posiadać na terytorium Rzeczypospolitej magazyny wojskowe i mogła wprowadzić swoje wojska, kiedy tylko uznała to za stosowne. Polska zobowiązała się nie zawierać sojuszy bez zgody Petersburga, przedstawicielstwa dyplomatyczne w państwach trzecich miały działać wspólnie.*
- ❖ zatwierdzenie II rozbioru Polski pomiędzy Rosję i Prusy*
- ❖ odrzucenie konstytucji 3 Maja i przywrócenie Rady Nieustającej (której pracami nieformalnie kierował ambasador rosyjski) oraz praw kardynalnych (wolna elekcja, liberum veto), których gwarantką została Katarzyna II.*
- ❖ zredukowanie liczebności wojska polskiego do 15 tysięcy*
- ❖ zatwierdzenie praw mieszczan (ograniczonych w porównaniu z uchwałami Sejmu Wielkiego)*
- ❖ przywrócenie Orderu Virtuti Militari (zniesionego wkrótce przez Radę Nieustającą)*



- ❖ *tron elekcyjny*
- ❖ *rozwiązanie konfederacji targowickiej*

Głosowanie odbywało się zwykłą większością głosów.

Podsumowując zachowanie się sejmujących, poseł rosyjski Jacob Sievers pisał, że król był zbyt nikczemny i rozkoszy chciwy, ażeby mimo wszelkie przeciwnie zachcianki, grózb się nie ulęknął. Posłowie składali się powiększej części z najemników, odgrywających komedię i sztuczne boje, wśród których trudno było zacnego i nieustraszonego męża od zaprzędanych odróżnić.

Już w trakcie insurekcji kościuszkowskiej nastąpił III ostateczny rozbiór Polski. Odbyło się to już bez pomocy polskiego Sejmu. Fikcja – fasada legalizmu nie była już potrzebna. Rozwiązywano na zawsze problem państwa polskiego.

[Z Wikipedii:](#)

III rozbiór Polski (1795) – ostatni z trzech rozbiorów Polski, do których doszło pod koniec XVIII w.

Już w czasie trwania insurekcji kościuszkowskiej 11 lipca 1794 roku poseł pruski w Petersburgu Leopold Heinrich von Goltz pisał w swym raporcie, że cała Rosja domaga się rozbioru Polski i wymazania imienia polskiego. Niecały rok po upadku insurekcji, 24 października 1795, monarchowie Rosji, Prus i Austrii (a właściwie imperium Habsburgów) uzgodnili wzajemnie traktat, zgodnie z którym przeprowadzili ostatni, pełny, III rozbiór Rzeczypospolitej.

A przypomnę, wszystko zaczęło się od sfałszowanych wyborów elekcyjnym po śmierci Jana III Sobieskiego, gdy legalnym Królem został Francuz książę Conti przegoniony z Polski, a na jego miejsce wstawiony August II Wiarołomny i od kolejnych sfałszowanych wyborów w 1733 roku, gdy legalny Król Polski Stanisław Leszczyński został przegoniony z Polski, a na jego miejsce wstawiono Augusta III Gnuśnego.



Ostatni z Królów – Stanisław August Poniatowski został wcześniej uzgodniony, by zapobiec podwójnej elekcji. Sam Stanisław August Poniatowski po III rozbiore Polski, czyli po dokonaniu całkowitej utraty suwerenności Polski, już jako Król bez królestwa abdykował w Grodnie i przeniósł się do Petersburga.

Z Wikipedii:

Po upadku powstania [kościuszkowskiego], 24 października 1795 nastąpiło podpisanie III rozbioru Rzeczypospolitej przez Rosję, Austrię i Prusy. I Rzeczpospolita przestała istnieć jako państwo. Caryca Katarzyna II zażądała od Poniatowskiego abdykacji, której akt, po pewnych zmianach podpisał 25 listopada 1795 (w dniu imienin Katarzyny II) i w 31 rocznicę swojej koronacji. Otrzymywał od carycy stałą pensję. 15 stycznia 1797 roku mocarstwa rozbiorowe zawarły konwencję, w myśl której Rosja i Austria przejęły po 2/5 a Prusy 1/5 długu króla w wysokości 40 milionów złotych polskich. Trzy dwory podjęły zobowiązanie wypłaty dożywotnio 200 tysięcy dukatów rocznie.

(...)

Ostatni okres życia:

Po śmierci cesarzowej Katarzyny II (17 listopada 1796 roku) tron rosyjski objął życzliwy Poniatowskiemu cesarz Paweł I Romanow, który zaprosił go do Petersburga. Przybył tam 10 marca i zamieszkał w Pałacu Marmurowym. Była to rezydencja wzniesiona w l. 1768-1785 dla faworyta Katarzyny II Grigorija Orłowa. Jej budowniczym był Antonio Rinaldi. Pałac został ostatecznie wykończony już po śmierci Orłowa, któremu nigdy nie było dane w nim zamieszkać. Do wystroju wnętrza i fasady budynku użyto różowych marmurów syberyjskich. W chwili powstania Pałac Marmurowy ustępował swoim przepychem jedynie Pałacowi Zimowemu, ale po przybyciu Stanisława Augusta okazało się, że siedziba wymaga gruntownych napraw wewnętrznych z powodu panującej tam wilgoci oraz braku odpowiednich mebli i sprzętów.



Król szybko został wciągnięty w petersburskie życie dworskie. W swojej rezydencji przyjmował arystokrację, dostojników dworskich, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego oraz licznych gości polskich, m.in. zwolnionych przez cara uczestników insurekcji kościuszkowskiej, których wspierał finansowo. Uczestniczył w uroczystościach koronacyjnych Pawła I w Moskwie. Zmarł w Petersburgu 12 lutego 1798 nagłą śmiercią po wypiciu zawartości filiżanki.

To memento dla obecnych zdrajców Polski !!!

Przeczytałem to wszystko, by uświadomić wszystkim Polakom jak działają od zawsze Rosja i Niemcy (póki co Austria nie jest dla nas groźna).

Po upadku komunizmu na miejsce sowieckich marionetek zostają poprzez partie polityczne o proweniencji bolszewickiej wprowadzani na szczyty władzy wrody Polsce i Polakom przywódcy. Takim wrogiem Polsce i Polakom przywódcą był w ostatnim czasie infamis Donald Tusk – z pochodzenia Kaszub - jako Premier Rządu w latach 2007-2014. Takim wrogiem Polsce i Polakom przywódcą jest obecny Prezydent Bronisław Komorowski vel Szczynukowicz prawdopodobny agent rosyjski na wzór Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Z Internetu:

Dziadek „hrabiego” Bronisława Komorowskiego, niejaki Osip Szczynukowicz, to rezun oddelegowany przez Sowiecki Rewolucyjny Komintern do dywersji na terenach pozaborowych, odebranych Rosji Traktatem Wersalskim.

„Rezun” to według polskiej Wikipedii staropolskie określenie mordercy, zabójcy, siepacza, zapożyczenie z języka ukraińskiego od wyrazu „rizun”, oznaczającego rzeźnika. W okresie po tzw. rzezi wołyńskiej, w Polsce stereotypowe, potoczne określenie członków UPA, OUN, Samoobronnych Kuszczowych Widdiłów i innych ukraińskich formacji uczestniczących w rzeziach ludności cywilnej.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej, dziadek Bronisława Komorowskiego był czekistą w armii Tuchaczewskiego i po sromotnym laniu w bitwie nad Niemnem w 1920 roku dostał się do polskiej niewoli. Zachowała się jego

SEJMN WALNY - KONFEDERACJA GENERALNA NIEPOŁOMICKA AD 2014



kartoteka jeńca wojennego. W październiku 1920 r. dziadkowi Bronisława Komorowskiego udało się zbiec i schronił się na Litwie w Kowaliszkach u polskiej szlachty o nazwisku Komorowscy. Właściciele majątku zginęli z rąk Rosjan, a Szczynukowicz przywłaszczył sobie ich nazwisko. Tam w roku 1925 narodził się Zygmunt Leon Komorowski, ojciec Bronisława Marii. Po wyparciu Niemców z Litwy przez Armię Czerwoną pod koniec 1944 roku Zygmunt Leon Komorowski wstąpił do wojska polskiego, do armii Berlinga. Służył w 12 Kołobrzeskim Pułku Piechoty i błyskawicznie awansował na stopień oficerski. Bronisław Komorowski na swojej stronie pisze: Zygmunt Komorowski, mój ojciec (1925-1992), za czasów tzw. pierwszej okupacji sowieckiej i za okupacji niemieckiej działał w konspiracji (pseudo KOR), a od jesieni 1943 r. był w AK. Pod koniec wojny ojciec przebiegał się do Polski razem z Łupaszka (mjr Zygmunt Szendzielorz). Złapali go bolszewicy z bronią w rękę, ale nie rozstrzelali jak stu innych, tylko wsadzili do więzienia. Za złoty pierścionek babuni strażnik wyprowadził go z celi, z której więźniowie trafiali pod stienku , do takiej w której siedzieli rekruci do armii Berlinga. Niech Bronek wytłumaczy ten „cud nad cudami”, że oto żołnierz AK z oddziału Łupaszki, śmiertelnego wroga Sowietów i polskich zdrajców, złapany z bronią w rękę, w ciągu paru miesięcy zostaje oficerem Ludowego Wojska Polskiego. Jeżeli fakty podane przez Bronisława Komorowskiego są prawdziwe, to jedynym wytłumaczeniem tego „cudu” jest to, że Zygmunt Leon Komorowski, ojciec Bronisława był sowieckim agentem. Był nim także i syn Bronisław, który jak wskazuje przeciek z utajnionego aneksu do raportu o WSI był sowieckim agentem działającym w polskich WSI. I pewnie dlatego p.o. prezydenta RP Bronisław Komorowski, w ciągu pierwszych godzin po katastrofie polskiej delegacji, dopilnował, aby utajniony aneks do raportu o WSI przechowywany w Pałacu Prezydenckim znalazł się w jego rękach.

<http://antekomor.pl/dziadek-komorowskiego-byl-sowieckim-agentem/>



Znane są fakty prawdopodobnej współpracy Bronisława Komorowskiego vel Szczynukowicza z WSI. Dziwi więc reakcja przywódców wszystkich partii zasiadających w obecnym Sejmie, które nie chcą wyjaśnić prawdy o Bronisławie Komorowskim. Czyżbyśmy mieli do czynienia z Sejmem a la Sejm Grodzieński rozbiorowy, gdzie wszyscy Posłowie są wcześniej wyselekcjonowani przez Rosjan i Niemców. O co tu chodzi?

Zbliżające się wybory Prezydenta RP to szansa dla Polski i Polaków. Wiadomym jest, że bolszewia będzie chciała kolejny raz legalizować swojego agenta poprzez sfałszowanie wyborów. Jednocześnie same wybory przekształciły się w casting partyjny na Prezydenta vel Agentą. Nikt w partiach sejmowych nie myśli o niezależnym kandydacie, a tylko asekuje fikcję wyborczą z ustalonym wcześniej Prezydentem, który poprzez wybory ma być zalegalizowany na tym stanowisku. Oczywiście chodzi tu o Bronisława Komorowskiego vel Szczynukowicza. Reszta kandydatów partyjnych to tylko zastona dymna.

Polacy!

Nie dajmy się oszukać jak w roku 1697, 1733, 1764. Nie dajmy sobie narzucić Prezydenta – Agentą, który pozbawi nas państwa, majątków i godności, a być może życia.

Głosujmy na Prezydenta - prawdziwego Polaka spoza układu i spoza ustawki partyjnej. Rekomendujemy oddawanie głosów na Włodzimierza Juliana Korab-Karopowicza i jednocześnie osobiste przypilnowanie wyborów. Nie dajmy się przegonić z lokali wyborczych, bo w przeciwnym przypadku już niedługo zostaniemy wygnani ze swoich mieszkań, z Polski.

Nie jest szokujące, że posądzamy partie polityczne pod nazwą „PO” i „PSL” że są na usługach obcych mocarstw. Po owocach to można poznać. Partie te rządzą ewidentnie antypolsko i nie może to być przypadek.

Szokująca jest teza, że największa partia opozycyjna czyli „PiS” domyka ten agenturalny układ w Sejmie na Wiejskiej. W ostatnich wyborach samorządowych dokonano ostentacyjnego oszustwa a „PiS” złożył 16 protestów wyborczych (sic!) jednocześnie dzieląc się łupami osiągniętymi w



wyniku sfalszowanych wyborów do Sejmików, obejmując niepodzielną władzę w 6 Sejmikach oddając niepodzielną władzę „PO” w 8 Sejmikach i niepodzielną władzę „PSL” w 2 Sejmikach (sic!). Partia „PSL” jako bonus za zorganizowanie oszustw mimo realnego poparcia około 8% otrzymała do władania dwa województwa w tym województwo Świętokrzyskie o czym będzie dalej.

„Pis” to partia, która de facto nie jest żadną realną opozycją, ale jak cały ten Sejm na Wiejskiej jest elementem dekoracji. To fikcyjna opozycja mająca zadanie dawać Polakom ułudę legalności wyborów do Sejmu, a co za tym idzie legalizować Rząd. W wyborach prezydenckich kandydat „PiS” ma legalizować kandydata „PO” że niby Polacy mieli alternatywę a nie wybrali jej.

Polacy!

Czas zacząć myśleć o tym, że w roku 2015 władza szykuje nam Prezydenta – Agentą i ostateczny Sejm rozbiorowy. Niewiele już zostało do zniszczenia. Jesteśmy już jakby po I i II bolszewickim rozbiorze Polski. Pod młotek poszły stocznie, huty i inne wielkie zakłady. Zniszczono polskie szkolnictwo, zniszczono „frankami” polską klasę średnią. W Polsce żyją tylko nędzarze i przyszli nędzarze oraz kasta urzędników pasożytów, których co prawda los będzie podobny jak tych, którzy pomagali Niemcom podczas okupacji tzn. jako ostatni zostaną zniszczeni. Tak skończą dzisiejsi dyspozycyjni urzędnicy i funkcjonariusze publiczni, w tym sędziowie i policjanci. Reszta dostanie pewnego dnia filiżankę kawy do wypicia jak Stanisław August Poniatowski. To dla nas jednak żadna pociecha, a jedynie memento dla tych, co wspierają zdrajców Polski.

Polacy!

Czas przygonić polskich bolszewików tak jak pogoniliśmy sowieckich bolszewików w roku 1920! Demaskujmy poprzez genealogię (pochodzenie) podstawianych nam agentów – zdrajców narodu polskiego.

Przede wszystkim wybierzmy sobie swojego Prezydenta, a następnie wybierzmy sobie prawdziwych, ziemskich, a nie partyjnych Posłów.

Precz z partiami politycznymi!



Do Parlamentu wybierzmy swoich przedstawicieli poprzez zwoływane Sejmiki ziemskie powiatowe. Żadnych partii politycznych! Nie dajmy się dalej oszukiwać przez partie polityczne wszelkiego autoramentu!

Nie będziesz wiernie dwóm Panom służyć. Albo partia albo Naród! Skoro Naród, to precz z partiami politycznymi.

Wprowadźmy szybko zakaz działania w Polsce partii politycznych.

Podczas jesiennych wyborów parlamentarnych zgłośmy jedną niezależną listę wyborczą pod nazwą „SEJM WALNY”. Tam umieścimy najlepszych ludzi danej Ziemi, którzy tej Ziemi i jej mieszkańców nie zdradzą za srebrniki, za jurgielt. Co rok taki Poseł będzie musiał się rozliczyć przed daną Ziemią i przed jej mieszkańcami na Sejmiku relacyjnym. Każda Ustawa będzie musiała być ratyfikowana na Sejmiku ziemskim. Od 1 stycznia 2016 roku nie uznamy żadnej nowej Ustawy bez ratyfikacji Sejmikowej, a stare Ustawy, co do jednej muszą tę ratyfikację przejść. Dopiero ratyfikacja większości Sejmików ziemskich powiatowych może przesądzić o obowiązywaniu danej Ustawy.

Polacy!

Brońmy swojej niepodległości! Przede wszystkim przed obcymi agentami. Z prawdziwymi wrogami sobie poradzimy!

Brońmy naszej niepodległości, naszych miejsc pracy, naszych majątków przed partiami politycznymi, które co do jednej za srebrniki chcą nas zniszczyć i upodlić. Są wśród nich partie chcące pozbawić nas wiary, są takie, które chcą pozbawić nas majątków, miejsc pracy: są takie, które po wojnie uwłaszczywszy się na majątkach ziemskich i lasach i teraz myślą, że Polacy swej własności narodowej nie przypilnują. Chcą rozparcelować te historycznie polskie majątki, lasy w obce nam ręce. Nie pozwólmy na to! Są też niestety partie polityczne domykające ten bolszewicki układ. Są to partie wiecznie opozycyjne ale jednocześnie swą prawdziwą lub udawaną, a może nawet fałszywą niemocą pozwalają na niszczenie Polski i Polaków. Nie nawołują one do niepostuszeństwa obywatelskiego, nie nawołują do konfederacji. Wręcz przeciwnie. Autoryzują te powolne rozbiory Polski. Tak, rozbiory Polski!

Najpierw nastąpił rozbiór polskiego uprzemysłowienia. Następnie nastąpił rozbiór polskiego szkolnictwa. Następnie nastąpił rozbiór ubogich polskich portfeli emerytalnych, rozbiór polskiego wieku emerytalnego, rozbiór

SEJM WALNY - KONFEDERACJA GENERALNA NIEPOŁOMICKA AD 2014



zamożności średniozamożnych Polaków poprzez kurs franka i doprowadzenie średniozamożnych Polaków do statusu ubogich Polaków etc. Partyjne Rządy i partyjna prezydentura gwarantują dalsze pauperyzowanie Polaków i biednienie Polski; to gwarancja wyludnienia i dalszej dezindustrializacji Polski; to gwarancja dechrystianizacji Polski katolickiej; to gwarancja wynaturzenia Polaków; to gwarancja demoralizacji polskich dzieci; to gwarancja ogłupiania Polaków obcą kulturą; to gwarancja wyrugowania kultury polskiej i polskiej historii etc. To gwarancja zniknięcia Polski z mapy Europy!

To wszystko dzieje się w sytuacji fasadowej demokracji gwarantującej fasadową opozycję parlamentarną, by Polacy dali się oszukać.

Nie chcemy fikcyjnej prawdziwego nawet prawdziwej opozycji parlamentarnej. Na cóż ona nam jest potrzebna?

Chcemy prawdziwego Sejmu Walnego przedstawicielskiego.

Nie chcemy fikcji Senatu złożonego z fikcyjnych, bo dyspozycyjnych funkcjonariuszy partyjnych ale chcemy Senatu złożonego z najmądrzejszych Polaków, stojących przy boku Prezydenta, a w przyszłości Króla.

Nie chcemy partyjnego Rządu, rządzącego w imieniu partii politycznych i obcych mocarstw, a nie w imieniu Polaków.

Chcemy Rządu rządzącego w imieniu Polski i Polaków, a nie w imieniu naszych wrogów. Chcemy prawdziwego Prezydenta dbającego o Polskę i Polaków, a nie Prezydenta - agenta, niszczącego Polskę i Polaków.

Polacy!

Nadszedł czas próby! Jesteście wzywani przeze mnie do działania a nie do trwania. Poprzez mnie wzywają Was wasi przodkowie i Wasi potomkowie. Ci pierwsi nie żyją. Ci drudzy dopiero się urodzą i zapytają: gdzie wówczas był mój przodek? Kim był? Co robił? Czy walczył o Polskę? Czy był patriotą? Czy był zdrajcą?

Nie uciekniecie od tych pytań Waszych potomków i przyszłych Polaków.

Partie w wyborach prezydenckich kolejny raz wistują partyjnymi blotkami i myślą, że Polacy nie mają asa.



Przyjrzyjmy ę tym kandydatom partyjnym

Kandydat „PO” – Bronisław Komorowski vel Szczuniczyn – prawdopodobny sowiecki agent, a na pewno współpracownik sowieckich służb w Polsce tj. WSI. Bez najmniejszego certyfikatu polskości a wręcz przeciwnie. Błotka „PO” z zagranicznej talii. Nie ma genealogii.

Kandydat „Pis” – Andrzej Duda – dyspozycyjny funkcjonariusz partyjny, europoseł, gotowy dla dobra partii przegrać z Bronisławem Komorowskim. Trochę więcej niż błotka ale karta partii stale przegrywającej. Na ciągle fałszowane wybory, ta karta jest zbyt słaba, a nadto ma wygrać pulę dla partii, a nie dla Polaków. Nie ma genealogii.

Kandydat „PSL” – Adam Jarubas – przedstawiciel partii fałszującej wybory. Marszałek - uzurpator (o czym była wcześniej mowa) Sejmu Świętokrzyskiego, przejętego poprzez słaszowane wybory samorządowe 16 listopada 2014 roku, po których PSL objął samodzielną władzę w dwóch województwach. W jednym z nich rządzi właśnie namiestnik PSL na województwo świętokrzyskie Adam Jarubas - kandydat PSL na Prezydenta Polski. Bez certyfikatu polskości. Żadnej genealogii w życiorysie. Błotka bolszewickiej partii. Ma za zadanie ledwo przegrać z błotką „PO” (najlepiej w II turze) choć w ostatniej chwili poprzez „czary mary” z których „PSL” słynie może się okazać, że to nie jest błotka ale jakaś inna karta. Kandydat „PO” musi uważać na fałszerstwa „PSL”. Trafił swój na swego. Kandydat bez certyfikatu polskości - nie ma genealogii.

Kandydatka „SLD” – Magdalena Ogórek – wygląd ma zastąpić wiedzę i doświadczenie, osoba z nowej talii kart. Rzucona, by być przebitą ale wcześniej zauważoną jako coś nowego. Czysta karta. Nie używana wcześniej w innych grach. Jakby „SLD” pomyliło wybory prezydenckie z konkursem piękności. Bez certyfikatu polskości - nie ma genealogii.

Kandydat „Twojego Ruchu” – Sam guru partyjny (symptomatyczne, że jako jedyny) Janusz Palikot - błotka na pociechę dla wynaturzonych i ateistów. Sprawdźmy ile ich rzeczywiście jest łącznie w Polsce. Łabędzi śpiew Palikota. Bez certyfikatu polskości - nie ma genealogii.

Janusz Korwin-Mikke – rusofil, który uważa, że jest polskim patriotą (sic!). Rosyjski lojalista, jakby przewidywał ostateczny los Polski. Zamiast partii



politycznej „KORWIN” powinien założyć partię „CHCEMY ZAŁOŻYĆ TWOJE KAJDANY PUTINIE”. Zobaczymy ilu jest w Polsce prawdziwych rusofili. Ma certyfikat polskości jako herb „Korwin”. Nie ma genealogii.

I nasz wist: Profesor Włodzimierz Julian Korab-Karpowicz – filozof polityki. Czy potrzebujemy innego Prezydenta niż prawdziwego Polaka kochającego mądrość, z genealogią i herbem Korab jako certyfikatem polskości? To roztropny, przenikliwy kandydat. To człowiek, który jak Jan Paweł II może zmienić Polskę. To nasza, póki co, jedyna szansa i nadzieja na ocalenie Polski i Polaków.

Sursum corda Polacy!

Do dzieła!

Zmieńmy Polskę!

Weźmy sprawy we własne ręce!

Nikt tego za nas nie zrobi!

Marszałek Sejmu Walnego konfederacji niepołomickiej AD 2015

Dano w Łęczycy 7 lutego 2015 roku.

Wojciech Edward Leszczyński

